



„Piękny dwudziestoletni”. O legendzie Marka Hłaski

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Marek Hłasko, *Piękni dwudziestoletni*, s. 25–26.
- Źródło: Marek Hłasko, *Piękni dwudziestoletni*, s. 6–7.
- Źródło: Jan Błoński, *Bezlądne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej*, „Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1990, nr 1, s. 19–22.



„Piękny dwudziestoletni”. O legendzie Marka Hłaski

Popiersie Marka Hłaski w Alei Sław w Kielcach, Paweł Cieśla
Źródło: Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.

„Absolutna bezradność pisarzy piszących o totalizmie polega na tym, iż prawd przez nich napisanych nikt nie jest w stanie przyjąć” – pisał Marek Hłasko.

Nazywano go polskim [Jamesem Deanem](#). Jego biografia do dziś funkcjonuje niczym legenda. Był buntownikiem, awanturnikiem i prowokatorem, chwilowym ulubieńcem komunistycznej władzy i jej postrachem. Z ogromną wrażliwością i wnikliwością opisywał egzystencjalne dramaty podobnych do niego samotników w świecie rozpadających się wartości – w smutnej i zafałszowanej rzeczywistości Polski Ludowej. Jego zbeletryzowany pamiętnik *Piękni dwudziestoletni* został napisany w Maisons-Laffitte. Pierwsze fragmenty ukazały w „Kulturze” w 1965 roku, ale na publikację w kraju czekał ponad dwadzieścia lat. Problemy, jakie napotkał Marek Hłasko w związku z wydaniem swojego dzieła, podkreślają jego nonkonformistyczną postawę wobec otaczającej go rzeczywistości. Był to bowiem twórca, który głosząc autentyczność oraz indywidualizm, nie mógł odnaleźć się w świecie PRL-u.

Twoje cele

- Poznasz fakty biograficzne z życia Marka Hłaski i jego literacką biografię *Piękni dwudziestoletni*.
- Opiszysz charakter twórczości Marka Hłaski.
- Scharakteryzujesz bohatera, którego stworzył Marek Hłasko.

Przeczytaj

O autorze

Marek Hłasko urodził się na początku 1934 roku w Warszawie jako syn Macieja i Marii z Rosiaków. Ojciec przyszłego pisarza był prawnikiem, pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Matka studiowała polonistykę, prawo i romanistykę, ale nie uzyskała żadnego dyplomu. Kiedy Marek miał trzy lata, jego rodzice rozwiedli się. Chłopiec został z matką. Niemal przez cały okres okupacji Maria Hłasko z synem mieszkała w Warszawie. Marek chodził do szkoły, a matka prowadziła stragan z artykułami spożywczymi. Po upadku powstania warszawskiego oboje tułali się po Polsce, mieszkali m.in. w Częstochowie, Białymstoku i Chorzowie, by w 1947 roku przenieść się do Wrocławia. Tu Maria po raz drugi wyszła za mąż.



Portret Marka Hłaski, Zbigniew Kresowaty
Źródło: licencja: CC BY-SA 3.0.

Pierwsze problemy

W czasie tułaczki Marek Hłasko zaczął pisać pamiętnik, zapisał się też do harcerstwa. We Wrocławiu początkowo uczył się dobrze i uczęszczał na zbiórki harcerskie. Po paru miesiącach narastający konflikt z ojczymem odbił się jednak na jego zachowaniu i wynikach w nauce. Wyrzucono go z harcerstwa, dostał nawet skierowanie do domu wychowawczego. Ostatecznie za sprawą matki, która nie potrafiła sobie poradzić z niesfornym synem, został umieszczony w bursie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy, gdzie spędził rok szkolny. Następnie kontynuował naukę w szkole średniej w Warszawie, ale został z niej wyrzucony za sprawianie kłopotów wychowawczych. Wrócił do Wrocławia, gdzie już jako 16-latek podjął pracę kierowcy. Po roku przeprowadził się z matką i ojczymem do stolicy. Chwytał się różnych zajęć, najczęściej był kierowcą, nawiązał też współpracę z „Trybuną Ludu” jako korespondent robotniczy. Nieco później pisał także felietony dla tygodnika „Po prostu”.

Debiut

Jego literackim debiutem było opublikowanie opowiadania *Baza Sokołowska* na łamach „Sztandaru Młodych” w 1954 roku. Pierwsze sukcesy i stypendium przyznane przez

Związek Literatów Polskich zachęciły go do dalszego pisania. Swoje opowiadania drukował m.in. w „Po prostu”, „Twórczości” i „Przeglądzie Kulturalnym”. W wersji książkowej opowiadania Marka Hłaski ukazały się w 1956 roku w zbiorze zatytułowanym *Pierwszy krok w chmurach*. Krytyka przyjęła tę publikację z entuzjazmem. Opowiadania zostały też ciepło przyjęte przez emigrację, m.in. przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który wystawił im jak najlepszą recenzję w londyńskich „Wiadomościach”. W tym okresie Hłasko pisał też scenariusze filmowe. Okres intensywnej pracy twórczej przerywały epizody pijatyk i burd, w których chętnie brał udział.

W 1958 roku pisarz przyjechał do Paryża na zaproszenie Instytutu Literackiego Jerzego Giedroycia. Kontakty ze środowiskiem emigracyjnym nie mogły nie odbić się na decyzjach władz. Nie przedłużono mu paszportu, zapewne też po powrocie do kraju nie mógłby już wyjechać za granicę. Pisarz otrzymał [azyl](#) w Berlinie Zachodnim. Od tej pory mieszkał i tworzył w krajach Europy Zachodniej, Izraelu i Stanach Zjednoczonych. Był związany uczuciowo m.in. z aktorką Sonją Ziemann oraz Agnieszką Osiecką.

W 1969 roku pisarz popełnił samobójstwo w Wiesbaden.



Marek Hłasko i Krzysztof Komeda

Źródło: domena publiczna.

Cechy twórczości

W twórczości Marka Hłaski, odbieranej początkowo jako manifest indywidualizmu nowego [pokolenia pisarzy](#) '56, znajdziemy pesymistyczną wizję zastanej rzeczywistości. Świat przedstawiony jest brzydki, brutalny i wrogi, a bohaterowie opowiadań to zbuntowani, odrzuceni przez społeczeństwo samotnicy, przeżywający rozterki i dramaty egzystencjalne. W świecie, w którym upadły wartości, a przetrwało zaledwie kilka z nich, jak na przykład młodość, przyjaźń, miłość i wierność, możemy rozpoznać powszechny smutek epoki [PRL](#).

Jedno z pierwszych opowiadań Hłaski, *Baza Sokołowska*, zostało utrzymane w konwencji socrealistycznej. W *Ósmym dniu tygodnia* brzydkie, przesycone złem i brudem otoczenie odziera z piękna także uczucie łączące Agnieszkę i Piotra. Podobnie w *Pierwszym kroku w chmurach*. Miłość młodych i pięknych ludzi zostaje w tym utworze odarta z niewinności za sprawą okrutnego i wulgarного zachowania obcych ludzi. Motyw upodlanej miłości i straconych złudzeń powraca w twórczości Hłaski bardzo często, stając się znakiem przeraźliwej samotności młodych ludzi w smutnych czasach Polski Ludowej.

Słownik

azyl

(łac. *asylum*) schronienie udzielane przez jakieś państwo cudzoziemcowi ściganemu lub prześladowanemu we własnym kraju z powodów politycznych, rasowych itp.

pokolenie pisarzy '56

inaczej pokolenie „Współczesności”; grupa twórców (poetów, pisarzy, reżyserów filmowych i teatralnych) urodzonych około roku 1930, którzy zadebiutowali w 1956 roku, kiedy nastąpił rozpad doktryny socrealizmu w literaturze i nastąpiła „odwilż gomułkowska”. Oznaczała ona większą (choć jeszcze niepełną) swobodę twórczą.

Najbardziej znanymi literatami należącymi do pokolenia '56 byli: Stanisław Grochowiak, Jerzy Harasymowicz, Jarosław Marek Rymkiewicz, Ernest Bryll, Tadeusz Nowak, Halina Poświatowska, Urszula Kozioł, Andrzej Bursa, Marek Nowakowski, Marek Hłasko, Ireneusz Iredyński, Włodzimierz Odojewski, Władysław Lech Terlecki. Do formacji pokolenia '56 zalicza się też Mirona Białoszewskiego i Zbigniewa Herberta, którzy urodzili się w latach 20. XX wieku, ale ich debiut nastąpił w 1956 roku. Twórcy pokolenia '56 byli w dużej mierze związani z czasopismem „Współczesność”, powstałym w 1956 roku na fali październikowej odwilży, stąd nazwa Pokolenie „Współczesności”, jaką nadał im Jan Błoński. Krytyk zarzucał tej formacji bezideowość, jednak szybko ugruntował się pozytywny obraz pokolenia, z uwagi na duży wkład w rozwój polskiej literatury XX wieku

socrealizm

inaczej realizm socjalistyczny; styl lub metoda twórcza w sztuce od 1934 r.; początkowo, po rewolucji październikowej, awangardowi artyści mieli nadzieję, że nowa władza zapewni im dobre warunki rozwoju artystycznego, aby odciąć sztukę od burżuazji

Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka i scharakteryzuj bohatera, którego stworzył Hłasko.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PvLCMgXEr>

Jan Błoński

Bezlądne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej

Zasługą Hłaski jest odkrycie nowego bohatera. To oczywiście — młody gniewny. Młody oszukany i zbuntowany. Jako pisarz, Mrozek lubił generałów w lampasach i prowincjonalnych notabli; postacie Hłaski nie mają przeszłości, zjawiają się jakby znikąd. Chcą być sobą, co przede wszystkim znaczy — między sobą: starsi im niepotrzebni. Bo to albo rodzice, ukształtowani przez świat przedwojenny, który zapadł bezpowrotnie w przeszłość — albo bracia, których porwała stalinowska pseudoepoka. Młodzi gniewni chcą zacząć życie od początku. Ale stale im ktoś przeszkadza. W opowiadaniach Hłaski wraca często porażka miłości, skażonej przez spojrzenie starszych. Oni jej nawet nie zabraniają: oni ją widzą inaczej lub nie widzą wcale. Śmieją się, plugawią, wzruszają ramionami. Podobnie jest z przyjaźnią, szczerością, ambicją, odwagą, ze wszystkimi wartościami młodości. Nic znamiennejszego niż tytuł autobiografii Hłaski: *Piękni dwudziestoletni*. Ale także tytuł powieści: *Wszyscy byli odwrócen*i. Odwróceni od dwudziestoletnich, co byli piękni, bo prawdziwi, autentyczni. Właśnie autentyczność była zawołaniem tych lat. Co naprawdę oznaczała? Zmianę obyczaju, która wkrótce potem istotnie miała miejsce, przynajmniej na Zachodzie? Czy też chęć porzucenia rewolucyjnego kostiumu? Zapewne jedno i drugie.

Zbrzydzony napaściami politykierów, którym nie podobał się obraz Polski Ludowej, odbity w krzywym zwierciadle opowiadań — Hłasko porzucił kraj, ale nie literacki temat. Jego bohater, coraz starszy i nieszczęśliwszy, objął się nie tyle po świecie, ile o

świat, w Polsce, Niemczech czy Izraelu. Utwory Hłaski stawały się coraz bardziej studiami frustracji. Frustracji jakby nierozpoznanej, bo pisarz nie umiał zwrócić swej krytyki do wewnątrz, pokazać, jacy właściwie byli ci dwudziestoletni. Rozżalony nad własnym bohaterem (i sobą...), przerzucał stale winę na innych, lubując się w swoim nieszczęściu, będącym jakby znakiem wyższości. Nie ma nic literacko niebezpieczniejszego niż takie rozżalenie, *self-pity*, które już wcześniej skaziło twórczość innego skrzywdzonego, *porte-parole* poprzedniego pokolenia, Tadeusza Różewicza. Owszem, Hłasko był ofiarą okoliczności politycznych, ale jego olśniewający talent narracyjny nie szedł na pewno w parze z dystansem i samokrytycyzmem.

Nowy bohater

Ale Hłasko dokonał czegoś, czego mu nie zapomni historia literatury: wylansował nowego bohatera i nową postawę, która w ówczesnej prozie miała okazać się zdumiewająco płodna. Była to postawa outsidera. Postać i termin zrodziły się w literaturze anglosaskiej. Wkrótce miało się okazać, że w prozie polskiej — ściślej, w prozie o polskiej współczesności — była ta postawa jedyną możliwą. Przynajmniej dla dużej części młodych pisarzy. Popaździernikowa liberalizacja nie obejmowała powieści współczesnej. Im bardziej wnikała ona w sprawy publiczne, gospodarcze, polityczne... tym więcej ciążyło na niej nakazów i zakazów. Cenzor skreślał nawet kolejkę przed sklepem. Cóż powiedzieć o znajomym kapusiu. Młodzi ludzie nie mieli ani danych, ani ochoty, aby wycofać się w zmyślenie i przeszłość. Nie chcieli lub nie umieli bilansować zasług władzy czy też przemian społecznych. Wycofywali się więc niejako na pobrzeże społeczeństwa. Tym chętniej, że czuli się temu społeczeństwu obcy. Mówiono o „małej stabilizacji”, a pisarze nie lubią ani małej, ani stabilizacji. Powstała tak proza, jak mówiono — zresztą z sympatią — marginesu, „lumpów”, „szmaciarzy”. Jej wspólnym mianownikiem było właśnie wycofanie się ze strefy publicznej, społecznej, kolektywnej.

Pojawiły się w młodej prozie dwie postacie, tradycyjnie na bakier ze zbiorowymi zwyczajami i zaleceniami. Mianowicie artysta (rzadziej intelektualista) i lump; czasem zamieniali się funkcjami. Jako bohater powieściowy, artysta ma długą tradycję, sięgającą romantyzmu. Teraz stawał się znakiem (symbolem, figurą) człowieka niezinstytucjonalizowanego. Kogoś, kto nie może i nie musi podporządkować się hierarchiom, instytucjom, harmonogramom. Jego sukces nie miał znaczenia, pisarze woleli nawet artystów nieudanych, bo lepiej odślaniali to, co w człowieku prywatne, spontaniczne, nieprzewidywalne... Kodyfikację postawy artysty — wzbogaconą o świadomość udania i manipulacji — można znaleźć w *Dzienniku* Gombrowicza. Gombrowicz grał świadomie o własną odmienność, niezwykłość. Nikt oczywiście nie osiągnął w tej grze biegłości Gombrowicza. Ale na swój sposób, skromniejszy i często szyderczy, próbowało wielu. Pierwszy był, o ile pamiętam, Bursa. Potem Czycz,

Iredyński, Dymny, Brycht, Anderman, u których artysta był znamienne spokrewniony z wykolejńcem.

Artysta stara się raczej przechytrzyć społeczne instytucje, nie sprzeciwia się im zazwyczaj wprost. Inaczej lump, cygan, szmaciarz, chuligan, włóczęga, przestępca: członkowie gromadki, która wyroiła się licznie po odprawieniu ludzi z marmuru. Ich bunt rodził się z — psychopatycznego czasem — nieprzystosowania; wiązał się z poczuciem odtrącenia, rezygnacji, porażki. Wachlarz ról i postaw był bardzo szeroki: bandyta sąsiadował z ascetą, niebieski ptak z sentymentalnym naiwniakiem, nieudany społecznik z aspołecznym włóczęgą, erotoman z mistykiem w stanie dzikim... Tacy byli bohaterowie Hłaski i Nowakowskiego, Grochowiaka i Białoszewskiego, Brychta i Himilsbacha, Iredyńskiego i Stachury, Andermana, Korzeniewskiego, Głowackiego... Tę plejadę łatwo rozszerzyć, bo lumpy, cyganie, nieprzystosowani to w ówczesnej literaturze nie przypadki, ale zjawisko prawdziwie masowe!

Źródło tekstu: Jan Błoński, *Beładne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej*, „Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1990, nr 1, s. 19–22.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Zapoznaj się z dwoma fragmentami *Pięknych dwudziestoletnich*. Następnie odpowiedz na pytania.

- Jakimi motywami kierował się Marek Hłasko, aby pozostać na Zachodzie?
- Jaki był i z czego wynikał stosunek Hłaski do szkoły i nauczycieli?

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PvLCMgXEr>

Marek Hłasko

Piękni dwudziestoletni

(...) wiem, że nie wrócę do Polski już nigdy; pisząc to jednak wiem także, że chciałbym się omylić. Przez wiele lat nie mówiłem po polsku; żona moja jest Niemką; wszyscy moi przyjaciele są Amerykanami lub Szwajcarami i z przerażeniem zauważyłem, że począłem myśleć w obcym języku i tłumaczyć to sobie na polski. Wiem, że to oznacza mój koniec; moi grabarze z Warszawy nie pomylili się. W tym zawodzie człowiek myli się najrzadziej.

Nie mówiłem nigdy nikomu o motywach, które skłoniły mnie do pozostania na Zachodzie. Kiedy pytali mnie dziennikarze — odpowiadałem im najgłupiej, jak tylko umiałem; wreszcie odczepili się ode mnie. Nie umiałem odpowiedzieć, dlaczego opuściłem mój kraj, ponieważ nie opuściłem go nigdy. Spróbuję jednak napisać o tym, dlaczego mieszkam w innym kraju, a właściwie w innych krajach: mieszkałem już w Anglii, Hiszpanii, w Niemczech, w Szwajcarii, Francji, Austrii, Danii, Izraelu i jeszcze paru innych.

Zacząłem pisać mając lat osiemnaście; winna jest moja matka, która dawała mi książki do czytania — tak, że stało się to moim drugim nałogiem. Szkoły nie ukończyłem; częściowo na skutek komplikacji rodzinnych, częściowo na skutek idiotyzmu, stwierdzonego przez nauczycieli. Nie jestem pewien do dzisiaj, czy między fizyką, algebrą, matematyką i chemią zachodzi jakakolwiek różnica, i nigdy się tego nie dowiem. Nie wiem, czy czterdzieści dziewięć da się w ogóle podzielić przez jakąkolwiek cyfrę; jeśli to się w ogóle jakimś cudem uda, to na pewno nie mnie. Przez szkołę powszechną przepchałem się tylko dzięki

temu, że nauczycielem matematyki był ten sam nauczyciel, który uczył języka polskiego. Kiedy w czasie wojny chodziłem do szkół siostr zakonnych w Warszawie na Tamce, panował tam zwyczaj, że najgorszemu uczniowi przyczepiano olbrzymie ośle uszy z papieru; nosiłem je przez cały czas. Po wojnie, „jak wybuchła nowa Polska”, sytuacja moja polepszyła się nieco; nie potrzebowałem nosić oślich uszu, po prostu stałem sobie w kącie, odwrócony twarzą do ściany. W tych warunkach ciężko nauczyć się czegokolwiek; ale do ósmej klasy dawałem sobie jakoś radę, „jadąc” na wypracowaniach z polskiego.

Potem zaczęła się katorga. Ze szkoły ogólnokształcącej wyrzucono mnie za głupotę: była to szkoła numer dwa imienia La Guardii, potem - Marii Konopnickiej. Na wniosek kuratora posłano mnie do poradni i nie jestem pewien, czy dobrze zacytuję nazwę I psychotechnicznej, czy coś w tym rodzaju. Kazano mi układać jakieś klocki, kazano mi do jakichś idiotycznych tekstów wpisywać brakujące słowa, zadawano mi szokujące pytania dotyczące moich rodziców i krewnych; wreszcie kazano mi się rozebrać do naga i uznano za niezdolnego do nauki w szkole typu humanistycznego; posłano mnie do szkoły handlowej we Wrocławiu - czy też do Spółdzielczo-Handlowej, wychodząc widocznie z założenia, że idioci niezbędni są w handlu; być może, chodziło tu o dobro kupujących. Nie wiem.

Kariera moja skończyła się po paru lekcjach matematyki. W tym czasie otworzono w Warszawie Szkołę Techniczno-Teatralną; pojechaliśmy razem z moim bratem Józefem - przez trzy miesiące brat mój odrabiał za mnie zadania z matematyki, chemii i algebry, jednak na skutek tak zwanej waśni rodowej przestał; wyrzucono mnie znowu. Była to dobra szkoła; mieściła się w gmachu YMCA w Warszawie i mieliśmy basen. Dyrektorem szkoły był - o ile pamiętam - Żmigrodzki, imponujący brodac, który mógłby grać kapitana statku z opowiadania Conrada U kresu sił. Tam też poznałem Basię Świdzińską, ślicznego, rubensowskiego aniołka, i zapalałem ku niej uczuciem. Bez wzajemności.

(...)

Milicjanci przenieśli mnie z WSS do MHD i tam rozpocząłem swoją działalność pisarską uskrzydłony myślą, że jestem jedynym na świecie konfidentem à rebours.

O partyjnych pisałem, że są dwulicowi i że pragną powrotu ustroju kapitalistycznego; o ludziach, którzy mówili źle o Gospodarzu pisałem, że są szczerymi demokratami kochającymi Ziutka Słoneczko i tak dalej. Donosy pisałem regularnie: dzwoniłem w tym celu do Komendy Głównej i podając swój kryptonim, prosiłem, aby połączyć mnie z porucznikiem Jankiem - to jeden z moich łapsów. Narobiłem im strasznego burdelu: nie połapali się nigdy. Nie moja wina: sami tego chcieli.

W tym czasie zacząłem już pisać; spotkałem kiedyś Tadek Mazura, który przypadkowo znajdował się na wolności, i powiedziałem mu, że zacząłem pisać. Tadek powiedział, abym mu pokazał. Wziął i poszedł do swojej cioty: ta ciota powiedziała, abym spróbował napisać coś dłuższego. Nie miałem jednak gdzie: poprosiłem moją matkę, aby posprzątała kuchnię, i w trzy noce napisałem dwustustronicową powieść. Tę powieść przeczytał Bogdan Czeszko: napisał do mnie list. Napisał, że książka do niczego, ale że jego zdaniem powinienem próbować dalej: zwrócił mi uwagę na wiele rzeczy. Bogdan był mądrym i kochanym człowiekiem - przynajmniej dla mnie. List ten mam do dzisiaj. Bogdan zwracał mi uwagę, że niepotrzebnie nadużywam słów ordynarnych i bardzo mi to odradzał; potem poznałem Bogdana osobiście. Wyglądał jak niedźwiedź; poruszał się jak silne i niebezpieczne zwierzę. Kiedy mówił, z trudem udawało mu się wtrącić zwyczajne słowo. Pamiętam, jak kiedyś powiedział do kelnerki: „Niech pani mi da tej w d... j... wody. Jestem sp... jak k...” To najkrótsze, co mu się udało powiedzieć; mnie ganił. Nikt z nas, jeszcze jako tako młodych, nie potrafi pisać tak pięknym językiem jak ten miś; jego Tren mogę czytać, kończyć i zaczynać. Jest jedynym pisarzem młodego pokolenia, który od początku znalazł swój własny głos i pozostał sobie samemu wierny. Tego nie potrafił ani Brycht, ani Nowakowski, ani ja.

W tym czasie przepisałem książkę Rybakowa pod tytułem Kierowcy, podpisałem ją swoim nazwiskiem, nazwałem Baza Sokołowska i zaniósłem do Związku Literatów. Po jakimś czasie Newerly - będący wówczas opiekunem Koła Młodych - zavezwał mnie na rozmowę. Newerly pomógł mi bardzo; pytał mnie o moje warunki, powiedział mi o usterkach Bazy i dał mi jedną radę - najmądrzejszą radę, jaką słyszałem od człowieka piszącego: „Jeśli pan chce coś napisać, niech pan o tym opowiada. Wszystkim. To nieważne, czy pana ludzie rozumieją, czy nie. Niech pan mówi: za każdym razem, opowiadając, musi pan budować swoją historię od początku do końca; po jakimś czasie zrozumie pan, które elementy są ważne, a które nie. Chodzi o to, aby pan sam to sobie umiał opowiedzieć”. I tak zacząłem opowiadać; mówiłem o tym ludziom w Polsce, w Izraelu; mówiłem o tym poważnym Niemcom; i Arturowi Sandauerowi, który co chwila mi przerywał, mówiąc: „Do czego pan zmierza?” Nie wiem; o to właśnie chodzi, że nie wiem. Wiem tylko, że będę biegł przez całą drogę; i że będę mówił przez cały czas. (...)

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Przypomnij sobie informacje biograficzne, a następnie określ prawdziwość poniższych stwierdzeń.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Marek Hłasko za młodu sprawiał problemy wychowawcze, ale już wtedy rozpoczął swoją przygodę z pisaniem.	☐	☐
Marek Hłasko zadebiutował w „Sztandarze Młodych”.	☐	☐
Marek Hłasko nie przebywał na emigracji.	☐	☐
Krytyka źle przyjęła publikację <i>Pierwszy krok w chmurach</i> .	☐	☐

Ćwiczenie 2



Uzupełnij tekst, wybierając właściwe sformułowania.

Narracja w *Pięknych dwudziestoletnich* jest pierwszoosobowa ☐ / drugoosobowa ☐ .
Hłasko kreuje w niej siebie na postać wyjątkową ☐ / przeciętną ☐ , jednocześnie
posługując się stylem potocznym ☐ / turpistycznym ☐ . Nie jest to /
 Jest to ☐ autobiografia w stuprocentowym tego słowa znaczeniu. Można ją nazwać
„prawdziwym zmyśleniem”, ponieważ pisarz nieco mitologizuje swoją postać, wyrażając przy
tym, na kanwie autentycznych wydarzeń, refleksje na temat innych osób, świata i własnego
życia. Hłasko mówi, że opuścił swój kraj ☐ / nigdy nie opuścił swojego kraju ☐ i
 pogodził się ☐ / nie pogodził się ☐ z emigracją.

Ćwiczenie 3



Na podstawie nagranej wypowiedzi Jana Błońskiego oraz fragmentów *Pięknych dwudziestoletnich* zdefiniuj pojęcie *młodzi gniewni*.

Ćwiczenie 4



Uzupełnij tabelę, w której zestawisz cechy bohatera wykreowanego przez Marka Hłaskę z cechami znanych ci bohaterów romantycznych.

Tułacz, świadomy tego, że do Polski nie wróci.

Cytat potwierdzający cechę bohatera	Bohater wybranego utworu romantycznego	Sytuacja z życia bohatera potwierdzająca jego cechę
-------------------------------------	--	---

Autor podlegający ciągłej cenzurze.

Cytat potwierdzający cechę bohatera	Bohater wybranego utworu romantycznego	Sytuacja z życia bohatera potwierdzająca jego cechę
-------------------------------------	--	---

Człowiek poszukujący celu.

Cytat potwierdzający cechę bohatera	Bohater wybranego utworu romantycznego	Sytuacja z życia bohatera potwierdzająca jego cechę
-------------------------------------	--	---

Indywidualista.

Cytat potwierdzający cechę bohatera	Bohater wybranego utworu romantycznego	Sytuacja z życia bohatera potwierdzająca jego cechę
-------------------------------------	--	---

Nieszczęśliwy kochanek.

Cytat potwierdzający cechę bohatera

Bohater wybranego utworu romantycznego

Sytuacja z życia bohatera potwierdzająca jego cechę

Ćwiczenie 5



Na podstawie zacytowanego w audiobooku fragmentu *Pięknych dwudziestoletnich* wyjaśnij, dlaczego Igor Newerly wpłynął na twórczość Marka Hłaski.

Ćwiczenie 6



Czym charakteryzują się postawy przyjmowane przez bohaterów powieściowych wyodrębnione przez Jana Błońskiego: artyści i lumpa? Co je różni?

Ćwiczenie 7



Czy słowa Hłaski „Wiem tylko, że będę biegł przez całą drogę; i że będę mówił przez cały czas” można uznać za jego motto życiowe? Podaj kilka argumentów za lub przeciw.

« [...] mówiłem o tym [...] Arturowi Sandauerowi, który co chwila mi przerywał, mówiąc: „Do czego pan zmierza?” Nie wiem; o to właśnie chodzi, że nie wiem. Wiem tylko, że będę biegł przez całą drogę; i że będę mówił przez cały czas. [...]

Ćwiczenie 8



Przygotuj wypowiedź argumentacyjną składającą się z co najmniej 400 słów, w której scharakteryzujesz karierę artystyczną Marka Hłaski. Uwzględnij wpływ matki, inspiracje czytelnicze, kontakty z innymi twórcami. Zredaguj tytuł swojej pracy.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk, Maria Gniłka-Somerlik

Przedmiot: Język polski

Temat: „Piękny dwudziestoletni”. O legendzie Marka Hłaski

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

3) rozumie i stosuje w tekstach retorycznych zasadę kompozycyjną (np. teza, argumenty, apel, pointa);

5) rozróżnia typy argumentów, w tym argumenty pozamerytoryczne (np. odwołujące się do litości, niewiedzy, groźby, autorytetu, argumenty ad personam);

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

6) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: wypowiedź o charakterze argumentacyjnym, referat, szkic interpretacyjny, szkic krytyczny, definicja, hasło encyklopedyczne, notatka syntetyzująca;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele lekcji. Uczeń:

- przygotowuje ekspozycję związaną z twórczością Marka Hłaski;
- dokonuje prezentacji pracy na temat pisarza;
- charakteryzuje bohatera, którego stworzył Hłasko;
- redaguje wypowiedź argumentacyjną, w której charakteryzuje karierę artystyczną Marka Hłaski.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- rozmowa kierowana;
- z użyciem e-podręcznika;
- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- pokaz;
- ekspozycja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- e-podręcznik;
- tablica interaktywna lub rzutnik;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Z odpowiednim wyprzedzeniem nauczyciel dzieli zespół klasowy na dwie grupy, których zadaniem będzie stworzenie ekspozycji o twórczości Marka Hłaski. Obie grupy pracują nad tym samym tematem.
2. Aby zrealizować zadanie, wszyscy uczniowie zapoznają się z treścią:
 - sekcji „Przeczytaj”;
 - „Audiobooka”.

Istotne jest, by uczniowie przygotowali wstęp dotyczący czasów, w których tworzył Marek Hłasko, a następnie narracyjnie zaprezentowali twórczość pisarza. W realizacji uczniowie mogą pokazać dostępne fotografie pisarza i jego dzieł, które wykorzystają w przygotowanej przez siebie pracy (może mieć formę planszy, plakatu, albumu). Nauczyciel będzie oceniał przede wszystkim merytoryczne przygotowanie treści, ale także poziom manualny pracy (zakres włożonej pracy).

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel rozpoczyna lekcję od krótkiego wstępu na temat życia i twórczości Marka Hłaski. Prosi uczniów o krótkie podsumowanie wiedzy, którą nabyli podczas

wykonywania pracy domowej.

2. Nauczyciel przedstawia cele lekcji i zapisuje temat na tablicy.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie prezentują swoje ekspozycje. Nauczyciel omawia z całym zespołem klasowym przygotowane prace. Jeśli to technicznie możliwe – ekspozycje mogą pozostać w sali jako dodatkowa pomoc edukacyjna.
2. **Praca z multimediami.** Nauczyciel prezentuje uczniom treść „Audiobooka” (celem przypomnienia). Uczniowie wykonują polecenie 1. do multimediu.
W kolejnym kroku uczniowie przygotowują się do odpowiedzi na pytania postawione w poleceniu 2. Pisemnie mogą odpowiadać z parach.

Faza podsumowująca:

1. W fazie podsumowującej prowadzący zapowiada uczniom, że w kolejnym kroku będą rozwiązywać ćwiczenia – od najprostszych do najtrudniejszych. Każdy z uczniów robi to samodzielnie. Po ustalonym czasie wybrani uczniowie przedstawiają odpowiedzi, a reszta klasy wspólnie ustosunkowuje się do nich. Nauczyciel w razie potrzeby koryguje odpowiedzi, dopowiada istotne informacje, udziela uczniom informacji zwrotnej.
2. Nauczyciel ponownie odczytuje temat lekcji i inicjuje krótką rozmowę na temat spełnienia kryteriów sukcesu.

Praca domowa:

1. Przygotuj wypowiedź argumentacyjną składającą się z co najmniej 400 słów, w której scharakteryzujesz karierę artystyczną Marka Hłaski. Uwzględnij wpływ matki, inspiracje czytelnicze, kontakty z innymi twórcami. Zredaguj tytuł swojej pracy.

Materiały pomocnicze:

- Czyżewski A., *Piękny dwudziestolecie*, Kraków 2000.
- <https://ninateka.pl/vod/rozmowy/legenda-marka-hlaski-finezje-literackie/>

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” do podsumowania lekcji.